

URSZULA BORKOWSKA OSU

KRÓLEWNA JADWIGA  
I JEJ KSIĄŻECZKA DO SPOWIEDZI

Dokument z dnia 18 IV 1513 r., wystawiony przez króla Zygmunta I po szczęśliwym urodzeniu w Poznaniu przez królową Barbarę Zapolya córki ochrzczonej imieniem Jadwiga, oddawał probostwo wsi Bytom kościołowi kanoników regularnych św. Augustyna w Lubrańcu. Wyrażona w owym dokumencie intencja, dla której król dokonał nadania: „ut Hedwigris, filia regia in domo Joannis de Lubrancz nuper genita pietate Dei melius conservetur”<sup>1</sup>, stała się jakby modlitwą w pełni wysłuchaną. Zachowało się kilka opinii o najstarszej córce Zygmunta wyrażonych w różnych okresach życia, a wszystkie zgodnie podkreślają dobroć i głęboką pobożność polskiej królowy, potem margrabiny brandenburskiej, którą małżeństwo z Joachimem II Hohenzollernem zawiodło z katolickiego dworu do żarliwie luterńskiego środowiska Berlina. Jadwiga pozostała w nim, mimo trudności, wierna zasadom „wiary ojców” wyniesionym z Polski. Ta szesnastowieczna Jagiellonka, podobnie zresztą jak i jej przyrodnie siostry: Izabella, Zofia, Katarzyna i Anna, zasługuje na wyczerpującą monografię<sup>2</sup>. W niniejszym artykule ograniczymy się do zarysów jej życia, by zająć się przede wszystkim pozostałą po królowie *Książeczką do spowiedzi*.

<sup>1</sup> *Matricularum Regni Poloniae summaria*. Ed. T. Wierzbowski. Pars 4. Vol. 1. Warszawa 1910 nr 2001 s. 120.

<sup>2</sup> Dotychczas pisał o niej dosyć tendencyjnie, oceniając Jadwigę z protestanckiego punktu widzenia, a przede wszystkim z wieloma pomyłkami i widoczną niezajomością okresu jej pobytu w Polsce, E. D. M. Kirchner (*Die Churfürstinnen und Königinnen auf dem Throne der Hohenzollern, Erste Theil*. Berlin 1866 s. 295-347). Część materiałów dotyczących Jadwigi wydał A. Przeździecki (*Jagiellonki polskie XVI w. Obraz rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta, królów polskich*. T. 1-5. Kraków 1868-1878), a krótkie biografie napisali Z. Wdowiszewski (*Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968 s. 94-96) i J. Dworzaczkowa (*Jadwiga Jagiellonka (1513-1573)*. PSB. T. 10 s. 305). Jedną ze współczesnych opinii o Jadwidze przytacza W. Pocięcha (*Królowa Bona (1494-1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*. T. 2. Poznań 1949 s. 546 n.) z listu niejakiego Hieronima, prawdopodobnie Daissoliego, sekretarza Hieronima Łaskiego. Pisząc o poselstwie Jana Zapolyi przybyłym do Krakowa oraz darach jakie złożono królownie myli wprowadzić jej imię i nazywa Ludwiką, ale dodaje, że jest ona „molto amata dal re d'Ungharia et meritamente, perché oltra che nascesse de la sorella la bontà et valuta de l'infanta e tal come ve e noto, che non solo da li suoi ma ancho da li extranei merita essere amata”. Bp Piotr Tomicki, pisać 2 V 1535 r. do Zygmunta I w sprawie należytego wyposażenia fraucymeru królowny z racji jej ślubu, na-

Zróżniami, które rzucają nieco światła na okres spędzony przez Jadwigę w Polsce, są przede wszystkim księgi rachunków królewskich z lat 1517-1535<sup>7</sup> oraz korespondencja zgromadzona w *Acta Tomiciana*<sup>8</sup>.

Chrzest królowy odbył się wkrótce po jej urodzeniu w Poznaniu, a rodzicami chrzestnymi byli brat bpa Jana Mikołaj Gardzina z Lubrańca, wojewoda poznański, oraz jego żona — Jadwiga, poproszeni o tę przysługę listem Zygmunta I<sup>9</sup>. Królowna otrzymała więc imię swej babki Jadwigi księżnej cieszyńskiej oraz swej matki chrzestnej. Zaledwie dwa lata później, po urodzeniu jeszcze jednej córki — Anny, zmarła w opinii wielkiej świętości, powszechnie kochana, królowa Barbara. W tym samym 1515 r. wyjechała z Krakowa do Legnicy opiekunka królowy Jadwigi, najmłodsza siostra króla Zygmunta, Elżbieta. Pieczę nad córkami Barbary Zapolya objęły Zofia z Tarnowskich Szydłowiecka, żona Krzysztofa, od r. 1515 kanclerza wielkiego, i jego siostra Elżbieta Zborowska<sup>6</sup>.

Zygmunt I, sam głęboko pobożny, dbał o wczesne zaprowadzenie do praktyk religijnych swoich dzieci. W 1519 roku, a więc gdy Jadwiga miała lat 6 a jej siostra Anna zaledwie 4, znajdujemy w źródłach wzmiankę o Janie ze Strzyżewa, który nazwany jest „lector missarum reginularum”<sup>7</sup>. Dla obu dziewczynek i ich najbliższego otoczenia odprawiał on codziennie mszę na zamku wawelskim, w Sandomierzu lub w Niepołomicach, gdzie najczęściej dzieci przebywały.

Na wzgórzu wawelskim królowna Jadwiga ze swoim dworem zamieszkiwała dom, dziś nie istniejący, zbudowany naprzeciw południowego wejścia do katedry, przed bramą wiodącą na dziedziniec zamkowy<sup>8</sup>. Z powta-

---

zywa Jadwigę żywym obrazem cnót i obyczajów ojca, chwali skromność córki, która „mira et incredibilis elucet vitae sanctimoniam”. (*Acta Tomiciana*. Vol. 17. Ed. W. Pocięcha, W. Urban, A. Wyczański. Wrocław 1966 s. 377). Opinie trzech legatów papieskich przytoczymy w tekście artykułu.

<sup>7</sup> Wiadomości dotyczące Jadwigi i jej dworu znajdują się w następujących rachunkach przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w zespole Archiwum Skarbu Koronnego (ASK): Rachunki królewskie nr 46 (z r. 1517), 47 (z. 1518-19), 49 (z 1519-21), 51 (z 1521), 57 (z 1524-25), 64 (z 1530-31), 67 (z 1532-33), 74 (z 1532) 75 (z 1532), 81 (z 1535), oraz w dwóch księgach ze Zbioru Popielów nr 458 i 459, zawierających rachunki wielkorządców krakowskich z lat 1523-1525 i 1525-1527.

<sup>8</sup> Są to z wydanych tomów *Acta Tomiciana* t. 10-13 (Ed. Z. Celichowski, Poznań 1899-1914), t. 14-16 (Ed. W. Pocięcha, Poznań 1952-61) oraz t. 17. Materiał w nich wydany pochodzi z lat 1528-1535. Natomiast pochodzący z lat 1536-1548 pozostaje w rękopisach: BJ. rkps III 6558-6563.

<sup>9</sup> List Zygmunta I do Lubrańskich w *Acta Tomiciana*. T. 2. Ed. T. Działyński. Kónnik 1852 s. 181, a także *Przeździecki*, jw. t. I s. 14. Imię żony Mikołaja Lubrańskiego, pominięte w liście, znane jest z zapisu pod r. 1523 do Księgi konfraterni paulińskiej, zob. *Jasnogórski rękopis Regestrum Confraternitates fratrum S. Pauli Primi Heremite z lat 1517-1613*. Wyd. J. Zbudniewek. „Studia Claromontana” 6: 1985 s. 279.

<sup>6</sup> Świadectwo dobroci królowej Barbary, jej skromności i świętości życia zostawił J. L. Decjusz. *De Sigismundi Regis temporibus*. Cracoviae 1521 s. CV. Imiona opiekunek królowien wspomina w liście do Krzysztofa Szydłowieckiego Zygmunt I, zob. *Przeździecki*, jw. t. I s. 48; także J. Kieszkowski. *Kancelarz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki Zygmunto-wskich czasów*. Poznań 1912 s. 158.

<sup>7</sup> Występuje pod datą 23 IX 1519 r., w r. 1520 był notariuszem publicznym, a w 1532 kapelanem Bony. Zob. *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych 1516-1525*. Wybr. i opr. B. Przybyszewski. Kraków 1970 s. 79. (Źródła do dziejów Wawelu t. 5).

<sup>8</sup> A. Chmiel. *Wawel. Materiały archiwalne do budowy zamku*. Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. T. 5. Kraków 1913 s. 779; *Rachunki budowy zam-*

rzającego się od r. 1518 w rachunkach królewskich spisu dworu Jadwigi wiemy, że ochrzmiatrem, aż do jej zamążpójścia, był związany jeszcze z Janem Olbrachtem, a potem Aleksandrem i Zygmuntem — Mikołaj Piotrowski, brat Jana opata tynieckiego. Kuchmistrem był Jan Guth, zwany także Grotem, herbu Radwan z Pliszczyna, należący do rodziny, która od czasów Jagielly służyła królom Polski. Stanowisko szafarza sprawował Orlik, a Żegota Morski, Hincza Borowski, Andrzejek i Szczęśny pełnili funkcje pokojowych. Wśród kilku pań i panien tworzących dwór Jadwigi niemal bez zmian do jej odjazdu w 1535 r., były oprócz wspomnianych tylko pod 1518 i 1519 r. Szydłowieckiej i Zborowskiej, panie: Ozarowska i Ossolińska, Anna Zopska, Morawianka, przybyła do Polski z matką Jadwigi, Elżbieta Długojowska, Stadnicka i Lasocka, karliczka Dorota i Dorota praczka. Do dworu królowy należał także ksiądz Aleksy, występujący w źródłach jako „lector missarum reginule”, z pensją 6 florenów i 12 groszy<sup>9</sup>. Był on zapewne tym samym księdzem, który w latach 1516-1520 występuje w źródłach jako notariusz kapituły krakowskiej<sup>10</sup>. Związany z rodziną Tomickich i Krzyckich, być może przez bpa Piotra Tomickiego został polecony królowi na kapelana Jadwigi<sup>11</sup>.

W rachunkach królewskich zachowały się nie tylko spisy dworzan Jadwigi, ale także notatki o wydatkach na jej stroje, kuchnię i utrzymanie małego dworu. Według zapisu Jana Bonera kosztowało ono rocznie od około 3 do 5 tysięcy florenów<sup>12</sup>. Z tego samego źródła dowiadujemy się o pewnych sumach otrzymanych przez królowę na polecenie ojca, zwłaszcza z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, niektórych uroczystości Najświętszej Maryi Panny. Zanotowano również zakup świec sporządzonych dla królowy przed świętem Oczyszczenia NMP, kiedy brała udział w katedrze krakowskiej w uroczystej procesji, wydatki na świece roratnie w okresie adwentu, na udzielaną przez królowę jałmużnę<sup>13</sup>. W dniu 24 VII 1522 r. otrzymała królowa 4 złote floreny, by wręczyć je w czasie chrztu syna Mikołaja Wolskiego, ochmistra dworu królowej Bony. Być może była matką chrzestną Stanisława, późniejszego

ku krakowskiego 1535. Wyd. O. Łaszczyńska. Kraków 1952 s. 12, przyp. 22 (Źródła do dziejów Wawelu t. 1).

<sup>9</sup> Spis dworzan Jadwigi: AGAD. ASK. Rachunki królewskie nr 47 k. 32-32' (z 1518), nr 49 k. 30-31' (z 1519), nr 64 k. 57'-58 (z 1530) nr 67 k. 15-15' (z 1531), nr 75 k. 19-19' (z 1532), nr 73 k. 22-24' (z lat 1533-35), nr 81 k. 14-14' (z 1535). Ochmistrz i kuchmistrz pobierali po 100 fl. rocznej pensji. Pensje innych osób wahały się od 32 do 1 fl. Część wymienionych rachunków opublikował T. Lipiński. *Wiadomości o dworze Bony i królewien w 1518 r.* „Biblioteka Warszawska” 24: 1846 s. 643 n.

<sup>10</sup> *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu [...] 1516-1525* s. 14 n., 19, 46. Zob. także przyp. 44.

<sup>11</sup> Wspomniany jest kilkakrotnie w korespondencji bpa Tomickiego. M.in. popierał on u króla prośby królowy Jadwigi o uposażenie Aleksego wakującymi altariami i wystawił mu świadectwo: „qui et vir probus est et diligenter illi suae servit”. Starania o prebendy miały miejsce w latach 1528 i 1534. *Acta Tomiciana*. T. 10. Ed. Z. Celichowski. Poznań 1876 s. 371; t. 11, ed. tenże, Poznań 1899 s. 104; t. 12, ed. tenże, Poznań 1901 s. 213; t. 14, ed. W. Pociecha, Poznań 1952 s. 552 oraz 721; t. 17 cz. 2, ed. W. Pociecha, Poznań 1961 s. 36-38, 397, 398. Być może kapelan królowy nosił nazwisko Górski i był krewnym historyka Stanisława Górskiego.

<sup>12</sup> AGAD. ASK. Rachunki królewskie nr 51 k. 24-29' (z lat 1521-23), Zbiór Popielów nr 458 k. 157-179; nr 459 k. 145-160.

<sup>13</sup> AGAD. ASK. Zbiór Popielów nr 458 k. 169 nr 459 k. 151; oraz Rachunki królewskie nr 67 k. 28 (w Dzień Zaduszny Jadwiga otrzymała na polecenie króla 10 fl. „pro elemosine”, tegoż dnia król i królowa rozdali 20 fl.). Zapisy sum na prywatne wydatki królowy: Rachunki królewskie nr 75 k. 54', 59', 65'.

marszałka dworu Zygmunta Augusta<sup>14</sup>. Życzliwie traktowana przez Bonę od jej przyjazdu w r. 1518, Jadwiga wraz z królową i ojcem brała udział w pielgrzymce na Jasną Górę w dniach 20-27 IV 1523 roku. Dano jej wówczas pewną sumę pieniędzy „na drogę do Częstochowy”, by mogła za wzorem ojca udzielać sama jałmużny. Była w Częstochowie także w dniach 26 IV-4 V 1530 r., kiedy to Zygmunt I z żoną i wszystkimi dziećmi ponownie udał się przed wizerunek jasnogórski. Może było to podziękowanie za szczęśliwą koronację Zygmunta Augusta, która odbyła się parę miesięcy wcześniej w Krakowie. Z pielgrzymką do Częstochowy rodzina królewska połączyła peregrynację do relikwii św. Krzyża w benedyktyńskim klasztorze na Łysej Górze<sup>15</sup>. Oba te miejsca pielgrzymkowe odgrywały ważną rolę w dynastycznej religijności. O pobożności maryjnej królowej Jadwigi świadczy wykonanie dla niej różańca na polecenie Zygmunta I przez znanego złotnika krakowskiego Andrzeja Marstella<sup>16</sup>. Ze sporządzonego po śmierci Jadwigi inwentarza pozostawionych kosztowności wiadomo, że margrabina brandenburska miała kilka takich drogocennych „pacierzy”: złotych, bursztynowych i koralowych<sup>17</sup>.

Kiedy w jesieni 1525 r. w Krakowie zaczęła szczyć się zaraza, Bona z dziećmi i częścią dworu wyjechała do Niepołomic, a Jadwigę z jej dworem wywieziono do królewskiego folwarku w Proszowicach. Pozostawała tam aż do świąt wielkanocnych w 1526 roku. Wspomniane rachunki zanotowały z tego okresu obok wydatku pieniędzy „pro legendis misse”, zapewne dla towarzyszącego królowie ks. Aleksego, także udział jej w mszy w parafialnym kościele w Proszowicach, gdzie złożyła na ofiarę 2 złote floreny<sup>18</sup>. Powrót na Wawel miał uroczysty charakter — witało ją zapewne duchowieństwo katedry, w której udawasy się do zakrystii ucałowała przechowywane tam relikwie i złożyła ofiarę — 1 złotego florena<sup>19</sup>. W lutym 1527 r. Jan Statilius — poseł wuja królowej, bardzo do niej przywiązanego Jana Zapolyi, przywoząc wspaniałe puchary dla króla i królowej, Jadwidze wręczył cenny krzyż wysadzany diamentami, szmaragdami, rubinami i perłami<sup>20</sup>. 9 kwietnia była obecna na mszy od-

<sup>14</sup> AGAD. ASK. Rachunki królewskie nr 51 k. 27. O Mikołaju Wolskim zob. Pocięcha, jw. t. 2 s. 48 nn.

<sup>15</sup> O pielgrzymce na podstawie Dziennika M. Sokolnickiego zob. Pocięcha, jw. t. 2 s. 115, a także nie cytowany przez Pocięchę fragment z tegoż dziennika dotyczący roku 1530: „d. 26. IV Rex cum uxore sua et omnibus pueris in Częstochowa de Cracovia recessit et d. 4 V reversus est” BJ. Cim. 5514 s. 165. Także *Acta Tomiciana* t. 12 (ed. Z. Celichowski, Poznań 1901) s. 117, gdzie również jest wzmianka o pielgrzymce na Łysą Górę.

<sup>16</sup> 9 V 1526 zapłacono „ab inauracione legibulorum alias paczyerzi”. AGAD. ASK Zbiór Popielów nr 459 k. 149.

<sup>17</sup> Kirchner, jw. s. 343.

<sup>18</sup> AGAD. ASK Zbiór Popielów nr 459 k. 148-148'. Także cytowany przez Pocięchę (jw. t. 2 s. 513) Dziennik Sokolnickiego. W czasie niemal dwuletniego pobytu w Niepołomicach Bona prowadziła grę polityczną, w której ważnym atutem była ręka jej pasierbicy. Kandydatów na małżonków Bona i król Zygmunt I, a także Jan Zapolya, wreszcie zainteresowani sprawą papież i cesarz wynajdowali w zależności od zmieniających się stale układów politycznych. Byli nimi książę saski Jan Fryderyk, margrabia mantuański Fryderyk Gonzaga, książę Mediolanu — Franciszek Sforza, jeden z synów króla Francji Franciszka I i sam Franciszek, gdy owdowiał, także król szwedzki — Gustaw. Starającym się już od 1523 r. o rękę Jadwigi dla młodszego syna Jana był Joachim I Hohenzollern, elektor brandenburski. Z b. Pocięcha, jw. t. 2 s. 404, 594 n.

<sup>19</sup> Był to zwyczaj praktykowany przez królów i królowe Polski przy wyjeździe i powrocie do Krakowa. Ofiara Jadwigi zanotowana w AGAD. ASK Zbiór Popielów nr 459 k. 148.

<sup>20</sup> Pocięcha, jw. t. 2 s. 342, 564 n.

prawionej w katedrze krakowskiej przez bpa Piotra Tomickiego za pomysłność jej wuja, a kiedy nadeszła wiadomość o jego zwycięstwie nad Ferdynandem Habsburgiem, brała udział w dziękczynnym *Te Deum*. Nowinę o zwycięstwie przekazała zakonnikom krakowskim, które — jak pisze wyraźnie tym rozgoryczony przedstawiciel dworu wiedeńskiego Jerzy Logschau — „opanowane szalem radości śmiały się i tańczyły”<sup>21</sup>. Z rachunków dowiadujemy się też o innych wspólnie z rodzicami i rodzeństwem odbywanych praktykach religijnych królowny. Na przykład 10 X 1526 r. ubrana w żałobne szaty zasiadła w obitych kirem stallach katedry krakowskiej w czasie egzekwii odprawianych za duszę poległego pod Mohaczem króla Ludwika Jagiellończyka, a w czerwcu 1532 r. uczestniczyła obok Bony i swoich przyrodnych siostr w dziękczynnej mszy wotywniej odprawianej na Wawelu po wyzdrowieniu Zygmunta I z dosyć długo nękającej go choroby<sup>22</sup>.

Z korespondencji bpa Piotra Tomickiego wiemy, że kiedy od marca 1528 r. do listopada 1529 król przeniósł się na Litwę, królowna Jadwiga przebywała w Chęcinach. Zamek nie był najzdrowszym miejscem, o czym właśnie zatroskany biskup Tomicki zawiadamał Zygmunta I, sugerując, że lepszy byłby dla królowny powrót na Wawel, do którego czuje się bardzo przywiązana<sup>23</sup>. Biskup nie bez przyczyny lękał się o zdrowie Jadwigi: wydatki na lekarstwa dla niej w rachunkach i wzmianki w listach świadczą o dosyć częstych zachorowaniach<sup>24</sup>.

Od kwietnia 1533 r. Zygmunt I z Boną, młodym królem Zygmuntem Augustem i córką Izabelą ponownie na dłuższy okres wyjechali na Litwę. Jadwiga pozostała w Krakowie, podobnie jak jej młodsze siostry Zofia, Anna i Katarzyna<sup>25</sup>. Opiekę nad królownymi sprawował wyraźnie przywiązany do nich biskup — Piotr Tomicki. Był to jednocześnie okres snucia nowych projektów matrymonialnych związanych z najstarszą córką Zygmunta I. Nadal uczestniczyła w nich żywo sama Bona, pośredniczyli Habsburgowie oraz wuj królowny Jan Zapolya, a także, jak świadczy zachowana korespondencja, Jan Dantyszek i Piotr Tomicki oraz Albrecht Hohenzollern. W tym okresie najważniejszymi kandydatami na mężów królowny byli Fryderyk (1482-1556) palatyn Nadrenii oraz Ludwik Bawarski (1495-1545). Zarówno Dantyszek, jak i Tomicki z niechęcią myśleli o tym ostatnim uważając, że nie godzi się pięknej i zdrowej dziewczyny wydawać za chorego człowieka. Jednocześnie obaj byli świadomi, że Fryderyk gotów jest ożenić się z polską królowną jedynie dla jej posagu<sup>26</sup>. Wybawieniem z sytuacji obu mężom stanu wydawało się owdowie-

<sup>21</sup> Tamże s. 447, 360, 571.

<sup>22</sup> O egzekwii za Ludwika AGAD. ASK Zbiór Popielów nr 459 k. 89, o wotywie tamże. Rachunki królewskie nr 75 k. 42.

<sup>23</sup> *Acta Tomiciana* t. 11 (ed. Z. Celichowski, Poznań 1901) s. 22. Jak bardzo troszczył się Piotr Tomicki o tę, zapewne ulubioną, królownę świadczy jego list z 1533 r. do rządcy majątku biskupiego z prośbą o przysłanie sarminy na stół Jadwigi, a także hodowanego przez siostrę tłustego drobiu, bo „chude kury z targu jada królowna”, *Acta Tomiciana* t. 15 (ed. W. Pocięcha, Poznań 1957) s. 440.

<sup>24</sup> Tamże t. 11 s. 22; t. 14, s. 241 oraz t. 16 cz. 1 (ed. W. Pocięcha, Poznań 1960) s. 665 n. Wydatek na lekarstwa (20 fl.) z 1531 r. AGAD. ASK Rachunki królewskie nr 64. 84'.

<sup>25</sup> Pocięcha, jw. t. 3 s. 109, 237.

<sup>26</sup> Korespondencja dotycząca małżeństwa Jadwigi: *Acta Tomiciana* t. 14 s. 71, 82-83, 181-182, 239, 278, 367, 403, 603; t. 16 cz. 1 s. 71, 81, 130, 132, 349, 356, 432 nn., 453, 469, 483; t. 16 cz. 2 s. 507, 538-539, 595, 643, 676, 724, 725, 747, 753, 754, 786, 788-789, 790; t. 17 s. 2, 8-9, 13, 222, 239-240, 241-246, 253, 269, 331, 435, 458, 467, 477, 484-485, 488-492, 506, 509, 516, 523-525.

nie Joachima Hohenzollerna w początkach 1534 roku. Wspomniano, że jego ojciec Joachim I już kilka lat wcześniej starał się o rękę Jadwigi dla młodszego syna Jana. Uznano jednak pod wpływem Bony, że królowa była zbyt młoda. Kandydatura Hohenzollerna wydawała się teraz i dlatego dobra, że państwo jego graniczyło z Polską. Już w kwietniu przychylił się do tej myśli także król, a zainteresowany był nią również Albrecht Hohenzollern. Wprawdzie królowa Jadwiga znów wówczas ciężko chorowała, obawiano się nawet o jej życie, ale już rok później posłowie brandenburscy przybyli do Wilna, aby tam podpisać „pacta matrimonialia” (21 III 1535), w których zagwarantowano polskiej stronie, że ślub odbędzie się w obrządku katolickim. Praktycznymi sprawami związanymi z przygotowaniem wesela królowy zajął się wielkorządca królewski Seweryn Boner<sup>27</sup>. Spłonął niestety w powstaniu warszawskim rękopis rachunków Bonera z 1535 r., zawierający spis wyprawy królowy Jadwigi. Wyprawa ta, jak pisze znająca ów tom J. Karwasińska, „stanowiła popis kunsztu rzemiosła krakowskiego”. Z. Wdowiszewski wynotował z zaginionej księgi wiadomość, że na polecenie Zygmunta związany z bpem Tomickim i dworem jagiellońskim malarz Stanisław Samostrzelnik, cysters z Mogiły, wykonał dla Jadwigi modlitewnik z iluminacjami na pergaminie, oprawny w aksamit, ozdobiony okuciami i zamkami z połączanego srebra<sup>28</sup>. Młoda para, uzyskawszy od Pawła III bullę zwalniającą od przeszkody małżeńskiej, tj. powinowactwa, została zaślubiona w Krakowie 29 VIII 1535 roku. Wesele odbyło się z wielką wystawnością. Znamienna była przemowa wygłoszona przez Andrzeja Krzyckiego, który podnosił zasługi niedawno zmarłego Joachima I, ojca pana młodego, w wytrwaniu przy wierze katolickiej. Wraz z zastrzeżeniem uczynionym przy zawieraniu „pacta matrimonialia” znak to, że Zygmunt zdawał sobie sprawę z luterzańskich sympatii swego zięcia i lękał się o córkę. Trudno mu było rozstać się z nią, gdy 9 września odprowadzał nowożeńców aż za Kleparz<sup>29</sup>.

Wejście Jadwigi w nowe otoczenie utrudnione było jej nieznaną

<sup>27</sup> List Piotra Tomickiego wyrażający radość z małżeństwa Jadwigi z Joachimem II zob. *Acta Tomiciana* t. 17 s. 301 n; tamże registr nie wydany listu do królowy, s. 369, oraz list do Zygmunta I, s. 522-524. Tomicki w testamentie zapisał Jadwidze i Izabeli na pamiątkę swoje pierścienie. Tamże s. 569. Po wyjeździe Jadwigi z Polski donosił listem z 9 IX 1535 r. jakiemuś Węgrowi o wspaniałości wesela królowy. Tamże s. 593 n. Pacta matrimonialia Jadwigi. Tamże s. 241. List Zygmunta I do Seweryna Bonera wydający polecenie przygotowania zaślubin pisany z Wilna 23 III 1535. Tamże s. 250 n. Część wydatków, zwłaszcza na naprawy w zamku, sporządzanie łóżek i stołów dla gości zob. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1535* s. 3, 9, 15, 21 n., 47, 51, 56, 60 n., 63.

<sup>28</sup> J. Karwasińska. *Archiwum Skarbowe dawnej Rzeczypospolitej. W: Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*. T. 1: *Archiwum Główne Akt Dawnych*. Warszawa 1957 s. 79 n.; Z. Wdowiszewski. *Uwagi o dwóch zaginionych dziełach Stanisława Samostrzelnika*. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 43(1) za lata 1955-1956 s. 135. Poszukiwania modlitewnika nie dały rezultatów.

<sup>29</sup> Pierwsza żona Joachima II, Magdalena saska, jako córka Barbary Jagielonki była kuzynką Jadwigi. Bulla Pawła III z dyspensą wydana w Rzymie 10 VI 1535 druk. M. Dogiel *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*. T. 1. Vilnae 1759 nr X s. 424 n. Koszt wesela wynosił ok. 5 tys. fl. (A. Grabowski. *Dawne zabytki Miasta Krakowa*. Kraków s. 186 n.). Krótki opis wesela i pożegnania Zygmunta z córką zob. *Dopełnienie II Rocznika Świętokrzyskiego*. Opr. R. Maurer. MPH. T. 3. Lwów 1878 s. 109 n. i *Diarium cuiusdam domestici Petri Tomicki, ep. Cracoviensis*. Wyd. W. Kętrzyński. MPH. T. 5. Lwów 1888 s. 829-904. Mowa A. Krzyckiego wygłoszona „in Thalamo” zob. Teki Naruszewicza. Biblioteka Czartoryskich, rkps IV 53 s. 137-143.

języka niemieckiego<sup>30</sup>. W domu męża zastała troje dzieci z pierwszego małżeństwa z Magdaleną, córką Barbary Jagiellonki: 10-letniego Jana Jerzego, 8-letnią Barbarę i 5-letniego Fryderyka, dla których według świadectw brandenburskich stała się przykładną matką<sup>31</sup>. Jej własne dzieci przychodziły na świat w latach: 1537 — Elżbieta Magdalena, 1538 — Zygmunt, uderzająco podobny do swego dziadka, króla Zygmunta, w 1540 — Jadwiga i w 1541 — Zofia<sup>32</sup>. Niemal od początku małżeństwa Jadwiga przeżywała wewnętrzne rozterki powodowane oddaleniem się męża od kościoła katolickiego, zakończonym oficjalnym przyjęciem luteranizmu w 1541 roku. Rósł niepokój Zygmunta Starego o córkę. Dochodziły bowiem do niego wieści, że Jadwiga jest zmuszana przez męża do porzucenia katolicyzmu. Zachowana korespondencja króla z Joachimem i Jadwigą, kolejne poselstwa wysyłane do zięcia i córki są wymownym świadectwem troski Zygmunta o to, by Jadwiga — jak do niej pisał — „trwała w wierze [...] jako z młodości jest nauczona i wychowana”<sup>33</sup>. Wyrzeczono ojcowskiej troski było także postanowienie wysłania na dwór córki, dc już tam przebywającego kapłana, jeszcze jednego księdza z Polski ze specjalnym zadaniem utwierdzenia księżnej w wierze katolickiej. Król zobowiązał się płacić mu pensję z własnego skarbcza, by nie obciążać tym wydatkiem niechętnego katolicyzmowi zięcia. Odpowiedniego kapłana pomógł królowi wybrać biskup kujawski Łukasz Górka, który pełnił w

<sup>30</sup> List Jana Albrechta margrabiego brandenburskiego do Jana Dantyszka pisany 17 XII 1535 r. wspomina o wyprawieniu siostrzeńca Dantyszka, by służył jako tłumacz między Joachimem II a jego żoną. Regestr listu w *Acta Tomiciana* t. 17 s. 732 (oryginał w Archiwum Kapituły w Olsztynie D 68 f. 31-32).

List Zygmunta I z 19 VII 1536 do Alberta arcybiskupa mogunckiego zawiera prośbę o wysłanie do Jadwigi, nie znającej języka i obyczajów niemieckich kogoś, kto mógłby z nią w jej własnym języku pomówić i pomóc w nauczaniu się niemieckiego. *Acta Tomiciana*. Vol. 14 z 1536 r. BJ, rkps III 6558 k. 71.

<sup>31</sup> Jan Jerzy ur. 1525 zm. 1598, od 1571 elektor brandenburski. Z jego pierwszą żoną, poślubioną w 1545 r. Zofią, córką Fryderyka II księcia Legnicy, Jadwigę łączyła serdeczna przyjaźń; Barbara ur. 1527, zm. 1595, została żoną Jerzego ks. Legnicy; Fryderyk ur. 1530, zm. 1552, od 1551 był arcybiskupem magdeburskim. Zob. Kirchner, jw. s. 321.

<sup>32</sup> Elżbieta Magdalena po kilku miesiącach małżeństwa z Ottonem ks. Brunzwicku, zawartym w 1559, owdowiawszy wróciła do rodziców. Była najzarliwszą z dzieci Jadwigi wyznawczynią luteranizmu, słynęła jako apostołka nowej wiary wobec domowników a także jako opiekunka ubogich i chorych. Zygmunt został w 1552 r., po swoim przyrodnim bracie, arcybiskupem magdeburskim, a w 1557 biskupem Halbstadtu. Obie diecezje oderwał ostatecznie od Kościoła w 1561 r. Jadwiga była od 1560 żoną księcia Juliusza z Brunzwicku, pasierba Zofii Jagiellonki, zm. 1602 przeżywszy sześcioro swoich dzieci. Najmłodsza córka margrabiny brandenburskiej, Zofia, wyszła w 1561 r. za najwyższego burgrabiego Czech — Wilhelma z Rozenberga. W ojczyźnie swego męża pozostawiła wspomnienie niezwyklej dobroci, zm. 1564 w czasie zarazy. Zob. Kirchner, jw. s. 344-347.

<sup>33</sup> List Zygmunta z 4 V 1540 wyd. Przeździecki, jw. t. 1 s. 88-90. Proces odchodzenia Joachima II od Kościoła katolickiego omawia N. Leuchinger (*De Marchia Brandenburgensis*. W: *Scriptores de rebus Marchiae Brandenburgensis* Francofurti 1729 s. 161-174), powołując się m.in. na listy wymieniane między Zygmuntem I a Joachimem, które znajdują się wraz z legacjami króla do zięcia i córki w *Acta Tomiciana*. Vol. 16. BJ, rkps III 6559 k. 102-102v, 341v-347 oraz vol. 17, tamże rkps II 6560 k. 125v-149. Szczególnie wruszająco brzmią słowa króla w liście do zięcia z 26 IX 1539 r.: „Illud autem ante omnia Illm vestram rogamus: ne filiam nostram dulcissimam adigat ad ecclesiae unitatem deserendam cuius etsi salus corporis magne nobis cura est: ita ut merito esse debet, de salute tamen animi illius multo sumus magis solliciti: neque nimis deesse ille vellimus in anime que in corporis periculo pro nostro incredibili studio magnoperi cupimus Illm vestram de sententia suo deductam”. List kończy się błaganiem, by Joachim przeczytał go starannie, z wiarą w ojcowską miłość króla (BJ, rkps III 6559 k. 344v.)

1540 r. poselstwo na dwór berliński i złożył dokładne sprawozdanie ze swojej misji<sup>34</sup>. Wzmianka o wysłaniu do Berlina polskiego kapłana w liście króla do Łukasza Górki potwierdza się w rachunkach królewskich, w których jeszcze w latach 1547 i 1548, a więc aż do śmierci Zygmunta, znajdujemy zapiskę o księdzu Jerzym kapelanie księżnej Jadwigi, margrabiny brandenburskiej, z pensją roczną 100 florenów<sup>35</sup>. Ksiądz ów przebywał więc u boku księżnej przynajmniej w latach 1540-1548. List Stanisława Hozjusza do Karola Boromeusza pisany w 1560 r., a podkreślający godną podziwu stałość w wierze Jadwigi, która „w najmniejszym stopniu od niej nie odstępuje”, przynosi wiadomość, że nie ma przy margrabinie na stałe żadnego kapłana, a tylko dla corocznej spowiedzi i komunii według katolickiego obrządku przybywa ktoś z Polski<sup>36</sup>. Pozbawiona więc wówczas stałego kapłana starała się jednak księżna znaleźć kogoś do odprawiania mszy św., o czym pisze w rok później następny legat papieski Commendone, także w swym sprawozdaniu podkreślający pobożność i stałość w wierze Jadwigi, mimo trwających namów ze strony męża, a także dzieci, by przeszła na luteranizm<sup>37</sup>. Wspomniany już inwentarz własności księżnej wymienia także krucyfiksy, złotą monstancję i inne przedmioty, używane zapewne do prywatnej służby liturgicznej odprawianej dla Jadwigi<sup>38</sup>.

Małżeństwo z Joachimem, początkowo szczęśliwe, przechodziło kryzysy nie tylko z powodów religijnych różnic. Zresztą jeśli chodzi o luteranizm męża, a także wychowanie w tej religii dzieci, Jadwiga przy całej swojej osobistej wierności katolicyzmowi odznaczała się charakterystyczną dla Jagiellonów tolerancją. O dobrych stosunkach między małżonkami świadczą listy pisane przez Jadwigę do męża w 1542 r., gdy Joachim II przebywał na Węgrzech jako wódz antytureckiej wyprawy zorganizowanej przez Ferdynanda Habsburga<sup>39</sup>. Momentem przełomowym w małżeństwie Jadwigi był zapewne nieszczęśliwy wypadek w 1551 r., po którym księżna pozostała na resztę życia kaleką. Niewierność męża i jego hulaszcze życie musiało bardzo ciężać Jadwidze. Do pogodzenia między małżonkami doszło z okazji ślubu ich córki Zofii w 1561 roku<sup>40</sup>. Z pisanego 2 IX 1564 r. listu Karola Boromeusza do legata papieskiego Delfino, bawiącego wów-

<sup>34</sup> List do Ł. Górki w *Acta Tomiciana*. Vol. 17, BJ, rkps. III 6560 k. 147v: „scripsimus etiam nos ne desit Ille filie sacerdos qui ritu veteri sacrificet. Quoniam propter varios casus, quibus est humane nature obnoxia unus ei immuneri sufficere non potest: mittere ei alium sacerdotem decrevimus”. Tamże, k. 148-149, znajduje się list króla do Joachima zawiadamiający o wysłaniu kapłana, który umocni jego córkę w wierze ojców, z zapewnieniem Zygmunta, że będzie go sam opłacał. Sprawozdanie Ł. Górki z legacji sporządzone 28 VI 1540 wyd. Przeździecki, jw. t. 1 s. 283-288.

<sup>35</sup> AGAD. ASK Rachunki królewskie nr 144 k. 123; nr 149 A k. 67.

<sup>36</sup> *Hosius an Borromeo*. Wien 1560 Juli 31. W: *Nuntiatyberichte aus Deutschland*. Abt. 2. Bd 1: *Die Nuntien Hosius und Delfino 1560-1561*. Hg. von S. Steiner. Wien 1897 s. 76.

<sup>37</sup> Tamże. Bd 2: *Nuntius Commendone 1560-1562*. Hg. von A. Wandruszka, Graz 1953 s. 78. Fragmenty sprawozdania *Commendone* zob. także Przeździecki, jw., t. 3 s. 22n z mylną datą legacji.

<sup>38</sup> Kirchner, jw. s. 315.

<sup>39</sup> H. Traut. *Kurfürst Joachim II von Brandenburg und der Türkenfeldzug vom Jahre 1542*. Gummersbad 1892. Dwa listy Jadwigi cytuje Kirchner, jw. s. 318 n.

<sup>40</sup> Opis wypadku na zamku w Grimnitz, kiedy to 7 I 1551 zapadła się podłoga komnaty, w której przebywała Jadwiga, zawiera list brata Joachima, Johanna von Küstrin, do Andrzeja Górki kasztelana poznańskiego. Zob. Przeździecki, jw. t. 3 s. 281 n. Dalsze losy małżeństwa Jadwigi zob. tamże s. 22-25 i t. 4 s. 43.



czas w Niemczech, a także z listu papieża Piusa IV do Jadwigi widać, że właśnie wtedy zarysowała się możliwość wizyty Joachima II u papieża. Nie znamy listu Jadwigi, którym papieżowi o tym donosiła. Karol Boromeusz wyraża nadzieję na dobro, jakie z zapowiedzianej wizyty może wyniknąć dla Kościoła i wierzy, że stanie się to „per li meriti et orationi di questa santa donna”, jak nazywa Jadwigę. Papież w liście do niej z 20 września wyraża swą głęboką radość z powodu zapowiedzianego przyjazdu męża i przesyła im obojgu swoje błogosławieństwo. W związku ze sprawą wizyty Joachima także nuncjusz Delfino nazywa Jadwigę w swoim liście „santa vecchia di Brandenburg”<sup>41</sup>.

Jadwiga, przeżywszy śmierć swego syna Zygmunta w 1566 i męża w 1571 r., zmarła na zamku w Starym Rupinie 7 II 1573 roku. Ostatnia katolicka księżna Brandenburgii pochowana została obok swego męża w katedrze Kolonii nad Sprewą<sup>42</sup>.

Po Jadwidze pozostała jej niezbyt obfita korespondencja, którą do końca życia prowadziła z przyrodnim rodzeństwem, a nadto trzy dla niej pisane dziełka religijne: dwa polskie rękopisy zachowane w bibliotece Uniwersytetu w Erlangen: „Książeczka do spowiedzi” oraz „Komentarz do pieśni *Salve Regina*”, a także ocalały w 1 egzemplarzu, w Bibliotece w Kórniku, druk wydany w Krakowie w 1545 r. pt. *Księgi probowane przez doctory*<sup>43</sup>. Każde z tych dzieł powstało w innym okresie i innego ma autora. Łączy je osoba adresatki. Dwa ostatnie dziełka mają charakter apologetyczny i dotyczą tych prawd wiary, które zostały podważone w okresie reformacji. „Komentarz do pieśni *Salve Regina*” to rękopis oprawny w skórę, liczący 62 karty zapisane jedną ręką, niezbyt starannym piśmem. Zawiera polski przekład *Salve Regina* oraz „Wjklad nabozny piosnky: *Salve Regina*”. Na k. 60 „Xiącz Gyrzy Argyglobyn” swoje dziełko dedykuje „Nayasnyeyszÿ a Naoswieczienzÿ pany Panÿ Hiadwidze”. Napisał książeczkę, jak stwierdza w umieszczonej na końcu dedykacji, kiedy złożony chorobą rozmyślał o upadku czci świętych i Panny Maryi. Przyszła mu wówczas na myśl pieśń, którą „za naszich czasow wtakowey powadze myno 'yzeją szlyachczono 'y ochędozovano- Organymÿ ŷ mysterneym spywanÿm na cztery glossÿ, y ossoblywymy czassy ku wieczorowÿ, y zwonamy”. Zapragnął tę pieśń skomentować dla Jadwigi przebywającej w oddaleniu od katolickich nabożeństw. Autor, przedstawiający się jako „niegodny kapłan Jerzy z Poznania”, jest owym księdzem, którego Zygmunt I przysłał córce i wypłacał mu coroczną pensję. Przybył, jak pisze, zaopatrzonny w wiele pism „przechwy nyeprzyczieliom koscielneym”, aby umocnić Jadwigę w jej trwaniu przy katolicyzmie, a w miarę potrzeby dostarczyć argumentów przeciw przyjęciu luteranizmu. Wprawdzie Aleksander Brückner narzeka na niekształtną pisownię książeczki i podkreśla jej rubaszny apologetyzm, warta jest jednak zainteresowania. Równie silne akcenty apologetyczne zawiera druk krakowski, na który także Brückner

<sup>41</sup> *Nuntiatuiberichte aus Deutschland*. Abt. 2. Bd 4: *Nuntius Delfino 1564-1565*. Hg. von S. Steinherz. Wien 1903 s. 199 n.

<sup>42</sup> Przeździecki, jw. t. 4 s. 43 n.

<sup>43</sup> Część korespondencji wyd. Przeździecki, jw. t. 1, 3, 5, passim. *Książeczkę do spowiedzi* wydał i opracował od strony językoznawczej L. Malinowski (*Zabytek języka polskiego z początku XVI w.* Kraków 1898), nie wiedząc jednak, do kogo książeczka należała. Oba rękopisy, identyfikując właścicielkę, a także jej dedykowany druk z 1545 r. opisał A. Brückner. *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, T. 3: *Legends i modlitewniki*. Warszawa 1904 s. 169-175. Za nim powtórzył J. Łoś. *Przegląd zabytków staropolskich do 1543 r.* Kraków 1915 s. 242 n., 492.

zwrócił uwagę, uznając go za słaby elaborat „pisany sztywnym i chropowatym językiem”. Ale jest to drugi, po książce W. Wróbla *Propugnaculum Ecclesiae adversus varias sectas*. Lipsk 1536), druk broniący wiary katolickiej przeciw „nowinkom”, cenny więc dla poznania apologetyki w Polsce w samych jej początkach. Autor chce pozostać nieznany, a kieruje się podobnymi jak Jerzy Poznańczyk motywami: „przeniegodność osoby takich rzeczy pisania WNM i widząc stałość źródła zadzierżowania na sobie uczciwość sthanu Kościoła Bożego nie byłoby potrzebą WNM przypisać takich rzeczy a też y nie oznajmiam imienia swego słachcie a niski poddany Je. Kro. M. Oycza WNM wiedząc WNM być w ziemiach ludzi naszego rozumienia o Kościele Bożym y sthanie jego niż jest W. Książczency M. tho książki przypisuję”. Są to ujęte w trzy księgi (*De Ecclesia, De Scripturis, De Fide et operibus*) wypisy łacińskie ze Starego i Nowego Testamentu oraz Ojców Kościoła (Grzegorza, Augustyna, Ambrożego, Leona papieża, Hieronima i in.) zaopatrzone polskim komentarzem. Każdy tekst zakończony jest sentencją zawierającą postanowienie nazwane przez autora „effect”.

Od dwóch pokrótce omówionych książek przeznaczonych dla Jadwigi starsza jest „Książeczka do spowiedzi”. Zachowany kodeks papierowy liczący 17 kart formatu małej 8°, pisany dwiema rękami, zawiera obszerny rachunek sumienia przed spowiedzią. Jest to cenny zabytek polszczyzny XVI wieku. Adresatką jest „Najmiłościwsza królowna”, do której zwraca się w dedykacji jej kapelan i „bogomolca” prosząc o przyjęcie „maluczkiego ale zbawiennego daru”. Dedykacja, modlitwa końcowa i poprawki w całym tekście pisane są inną ręką niż tekst rachunku sumienia. Nie trudno domyślić się w ofiarodawcy książeczki owego lektora mszy św., Aleksego, kapelana królowny. Być może polecił napisać rachunek sumienia jednemu z pisarzy zamkowych, a sam zaopatrzył w dedykację i poprawił błędy kopisty. Dodana przezeń na końcu „Modlythva krotka ale barso dobra na przecyw powietrzu morovemu a smyrcy morowey, która ma bicz moviona nabożny poranv y nanocz” pozwala wiązać czas powstania książeczki z rokiem 1525, kiedy to Jadwiga musiała właśnie schronić się w Proszowicach przed morowym powietrzem<sup>44</sup>.

Rachunek sumienia przeznaczony dla polskiej królowny składa się z trzech części: wstępu, wymienienia grzechów według pewnego porządku oraz zakończenia.

We wstępie penitentka wzywa Tróję Świętą Maryję Pannę, Królową Niebieską, Michała Archanioła, świętych: Jana Chrzciciela, Piotra i Pawła, Stanisława „patrona naszego”, Jadwigę — swoją patronkę, swego anioła i wszystkich świętych, przed którymi wyznaje swoje grzechy. Wstęp określa także materię spowiedzi, a więc grzechy popełnione od ostatniej spowiedzi myślą, wolą, złą żądzą „kochanym, dozwalanym, mówiąc, czując, dopuszczając się wiele złego, opuszczając wiele dobrego”. Materią są zarówno grzechy śmiertelne, jak i powszednie, jawne i tajemne (k. 2v-3).

Dalej następuje przegląd grzechów według ich kategorii, z których każda wprowadzona jest i zamknięta taką samą formułą: „davam si vin-

<sup>44</sup> Ręka, która tekst poprawiała, dodając dedykację oraz modlitwę przeciw zaraze wydaje się identyczna z tą, która zostawiła notatki informujące o treści zebrań kapituły na marginesach *Acta actorum capituli cathedralis Cracoviensis* w latach 1500-1523 (Archiwum Kapituły Krakowskiej, rkps. 2 k. 210-385), co zdaje się potwierdzać tożsamość ks. Aleksego, kapelana królowny i notariusza kapituły krakowskiej o tym samym imieniu.

na panv bogv sgrzechov [...]” oraz „dzÿssacz mÿ thego zal ŷ thego się spowiadam panv bogv milenv”.

Najpierw wymienione są grzechy serca (myśli), ust (słowa), uczynku (czyny), grzechy pięciu zmysłów: oczu, uszu, powonienia, dotyku, smaku, następnie 7 grzechów głównych (pycha, łakomstwo, nieczystość, zazdrość, obżarstwo, gniew, lenistwo), grzechy popełnione przeciw 10 przykazaniom boskim z dwoma przykazaniami miłości Boga i bliźniego na czele, przeciw 12 prawdom wiary (przez wątplenie w nie, niewłaściwe pojmowanie lub nieposłuszeństwo Kościołowi), zaniedbania uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy. Następnie rachunek sumienia wylicza 9 grzechów cudzych, grzechy przeciw 8 błogosłowieństwom z kazania na górze, trzem cnotom boskim: wierze, nadziei i miłości. Dalej wymienione są grzechy przeciw trzem cnotom „zawiesistym”, czyli kardynalnym (roztropności, sprawiedliwości, męstwu), oraz przeciw sakramentom świętym, z których, ze względu na osobę adresatki, wymienione są tylko chrzest, spowiedź i komunika.

Zakończenie jest modlitwą nawiązującą do wstępnej — ucieczką grzesznej penitentki do Trójcy Świętej, zaciągnięciem się pod chorągiew Męki Pana Jezusa — Odkupiciela, błaganiem przez zasługi Jego Męki, prośbą Matki Najświętszej oraz wszystkich świętych, by nie być karaną za grzechy. Następują słowa, którymi penitentka zwraca się do spowiednika o udzielenie jej rozgrzeszenia, wyznaczenie pokuty. Kończy wyznaniem chęci poprawy i pokutowania za popełnione winy.

Słusznie zwrócono uwagę, że rachunek sumienia przeznaczony był dla młodej dziewczyny, osoby niezamężnej. Dwukrotnie jest wśród wykroczeń mowa o nieposłuszeństwie starszym (k. 6), o braku dla starszych, a zwłaszcza rodziców, szacunku (k. 10), nie ma w nim natomiast żadnych grzechów związanych ze stanem małżeńskim, grzechów tak szczegółowo traktowanych zarówno w podręcznikach dla spowiedników, jak i w zachowanych tekstach *Confiteor*<sup>45</sup>. O stanie społecznym właścicielki książeczki mówią słowa, w których spowiada się z gniewu „na blÿźnie moÿe, na poddane moÿe” (k. 8). Echa życia dworskiego odnajdujemy w tekście, który mówi o słuchaniu słów próżnych, pochlebstwa, baśni, pieśni świeckich, krotochwilnych (k. 5).

Rachunek sumienia pozwala też poznać pewne praktyki religijne, których zaniedbanie było materia spowiedzi. Należy do nich pacierz przed jedzeniem, „przeżeganie” jadła zanim się doń zasiądzie i pacierz dziękczynny po jedzeniu (k. 8), słuchanie mszy św. i słowa Bożego w skupieniu (k. 8), przystępowanie do spowiedzi po należytym przygotowaniu, a więc po zastanowieniu się nad własnymi grzechami i ze skruszonym sercem, godne przyjmowanie Ciała Zbawiciela (k. 15v) a także cześć wobec innych świętości Kościoła (k. 15v), za czym kryje się zapewne kult relikwii. Ścisłym również obowiązkiem stanu, obowiązkiem religijnym, było dawanie jałmużny i to z należytą intencją, o czym świadczą słowa: „Ialmvznym swianteŷ uboŷym nÿedavala a ŷezlich dala thedich prozneŷ chwały zadala” (k. 6).

W książeczce znajdują się wskazówki ascetyczne, dotyczące przede

<sup>45</sup> Zob. T. N. Tentler. *Sin and Confession on the Eve of the Reformation*. Princeton 1977, zwłaszcza s. 134-223, gdzie autor pisze o obsesji w summach i praktyce spowiedniczej grzechów związanych z szóstym przykazaniem. Podobnie H. Martin. *Confession et contrôle social à la fin du Moyen âge*. W: *Pratique de la confession. Des Pères du désert à Vatican II. Quinze études d'histoire*. Paris 1983 s. 125. nn.

wszystkim pięciu zmysłów. Jest więc rzeczą zdrożną kochać się w rzeczach woniejących, czemu przeciwstawiona jest, rzecz znamienna jako materia spowiedzi potraktowana, niechęć do przebywania wśród ubogich i chorych (k. 5). Rachunek sumienia zaleca skromność dotyku własnego ciała, a jeść i pić winno się z potrzeby więcej niż dla smaku (k. 5v). Asceza ust polega na unikaniu słów obmawiających, uwłaczających, naśmiewających (k. 4v). Wielokrotnie powtarza się konieczność pilnego trwania na służbie Bożej bez lenistwa i rozproszeń.

Elementem pogłębiającym spojrzenie penitentki na siebie są włączone do rachunku sumienia grzechy przeciw 8 błogosławieństwom ewangelicznym, przypominającym, że właściwą postawą chrześcijanki jest cichość, cierpliwość w prześladowaniach, opłakiwanie własnych i cudzych grzechów, a nawet pragnienie cierpienia dla „imienia milego boga ŷ dla spravdivosczy ŷego albo też dla viarŷ swiantheyŷ krzesczyŷanskiey” (k. 13).

Akcentem niewątpliwie apologetycznym w stosunku do głoszonych przez Lutra „nowinek” jest dodanie do rozważania nad grzechami przeciw trzem cnotom boskim słów odnoszących się do wiary: „ŷzech ya niemiala vŷarŷ krzesczyŷanskiey okrassoneŷ dobreŷ vczŷynkŷ, a takoch bila krzesczyanka tilko tego ŷmŷenyŷa a nŷevczŷynkŷ dobreŷ albo cznothamŷ swianthemŷ „k. 13)<sup>46</sup>.

Na podkreślenie zasługuje wartość dydaktyczna książeczki do spowiedzi w procesie religijnego wychowania królewskiego dziecka. Była ona nie tylko podstawą przygotowania spowiedzi, ale także katechizmową powtórką zasad moralnych, uczyła pewnej ascezy, skłaniała do wyrobienia w sobie cnót chrześcijańskich. Cenność zabytku polega też na tym, że jest w Polsce jedyny w swoim rodzaju. Znane są natomiast, niemal współczesne „Książeczce” Jadwigi, modlitewniki przeznaczone dla dwóch siostr, córek Ludwika XII i Anny Bretońskiej: Claude (1499-1524) i Renée (1510-1575)<sup>47</sup>. Modlitewnik pierwszej z nich, obok alfabetu, modlitw *Pater noster*, *Ave Maria*, *Credo*, pacierza przed i po jedzeniu, zawiera także *Confiteor*, a więc przygotowanie do spowiedzi. Ilustrowany jest cyklem obrazów ukazujących sceny stworzenia świata, dzieje Adama i Ewy i sceny z życia Najświętszej Maryi Panny, objaśnione krótkimi napisami w języku francuskim. Jest to więc nie tylko modlitewnik, ale jednocześnie „elementarz”, a także katechizm w obrazkach. Renée swoją książeczkę zabrała, podobnie jak Jadwiga, wychodząc za mąż w 1528 r. za Herkulesa II Este i przez kilka pokoleń „Modlitewnik” dziedziczyły kobiety tego rodu. Treść jego podobna jest do „Modlitewnika” Claude de France. Miniatury obu książeczek przypominają warsztat Jeana Bourdichona, pracujący w początkach XVI wieku. Wyszły z niego między innymi niezwykle piękne iluminowane „Godzinki” Anny Bretońskiej<sup>48</sup>. Oba dla królewskich córek przeznaczone modlitewniki wielokrotnie ukazują je w miniaturach: modlące się w kaplicy, czytające swoje książeczki do nabożeństwa. W „Modlitewniku” Renée tekstowi *Confiteor* towarzyszy miniatura, na

<sup>46</sup> Zob. U. Borkowska. *Modlitewniki królewskie. Studium z kultury religijnej doby Jagiellonów (w. XV — pocz. XVI)*. Lublin 1988.

<sup>47</sup> Modlitewnik Claude de France znajduje się w Fitzwilliam Museum w Cambridge, ms. 159, Renée — w Biblioteca d'Este w Modenie, ms. lat. 614. Facsimile zob. *Les petites prières de Renée de France*. Ed. P. Orlandi. Modene 1909.

<sup>48</sup> Tzw. *Grandes Heures* (Bibliothèque Nationale. Paris, ms. lat. 917) i *Très Petites Heures* (dziś w Pierpont Morgan Library. New York, ms. 50). Zob. L. V. Delisle. *Les Grandes Heures de la reine Anne de Bretagne et l'atelier de Jean Bourdichon*. Paris 1913; R. Limousin. *Jean Bourdichon, peintre et enlumineur*. Lyons 1954.

której widzimy królowę, klęczącą ze spuszczoneymi oczami i złożonymi rękami przed siedzącym na krześle biskupem, który udziela jej rozgrzeżenia<sup>49</sup>.

Skromnej książeczce Jadwigi, pozbawionej ilustracji, daleko do wspałałości modlitewników francuskich księżniczek. Niemniej jest świadectwem troski o religijną formację królewskich dzieci na polskim dworze, podobnie jak fragment traktatu *De institutione regii pueri*, napisanego w otoczeniu królowej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka. W 1502 roku traktat został wysłany najstarszemu synowi królowej, Władysławowi, kiedy to jego żona Anna de Foix spodziewała się potomka. Obok zaleceń, by królewskie dziecko uczestniczyło codziennie we mszy świętej, znajdujemy w traktacie także zachętę, by do Najświętszej Maryi Panny modliło się „ze swojej książeczki i aby nigdy się z nią nie rozstawało”<sup>50</sup>. Zwyczaj więc zaopatrywania dzieci królewskich w modlitewnik, który być może stanowił zarazem podręcznik do nauki czytania, wydaje się mieć w XVI w. ugruntowaną tradycję na polskim dworze.

Przygotowujące do spowiedzi teksty, krótsze lub dłuższe formy *Confiteor* — wyznania grzechów, wymienianych w różnym porządku, występowały od wczesnego średniowiecza w modlitewnikach przeznaczonych do prywatnego użytku osób świeckich. Odnajdujemy je w modlitewnikach karolińskich, rzadkich jeszcze i używanych w elitarnych kręgach<sup>51</sup>. I chociaż przygotowanie większości wiernych do spowiedzi odbywało się głównie przez kazania — a podczas samej spowiedzi, jak wiemy z podręczników spowiedniczych, kapłan był zobowiązany tak ją prowadzić, by przez zadawanie odpowiednich pytań ułatwić penitentowi wyznanie grzechów<sup>52</sup>, — to forma przygotowywania się do sakramentu pokuty przy pomocy modlitewnika musiała być coraz częstsza, począwszy od XV w., wraz z rozpowszechnieniem się tzw. „Godzinek” i innych książeczek do prywatnego nabożeństwa, których tysiące egzemplarzy do dziś się zachowały. Umieszczano w nich zazwyczaj tekst spowiedzi powszechnej lub katechizmowe przypomnienie grzechów, ułatwiając wiernym rachunek sumienia. Było to charakterystyczne zwłaszcza dla pisanych w języku narodowym w Anglii tzw. *Primers*. W zachowanych z XV i XVI w. rękopisach odnajdujemy obszerny rachunek sumienia złożony z 10 przykazań, 7 grzechów głównych i tekstu *Confiteor*<sup>53</sup>.

Śladem posługiwania się także w Polsce różnymi formułami spowiedzi powszechnej i rachunku sumienia są zachowane od XIV w. we fragmentach lub w całości ich teksty w języku łacińskim lub polskim<sup>54</sup>.

W szczególny sposób forma przygotowywania się do spowiedzi z tekstem w rękę rozpowszechniła się od kiedy pojawiły się modlitewniki drukowane. Docierały one bowiem do znacznie szerszego kręgu odbiorców niż rękopisy.

<sup>49</sup> Biblioteca d'Este, Modena, ms. lat. 614 k.v.

<sup>50</sup> „[...] numquam sine libello quo laudes intemerate Matris continentur incedat”. *Kleiner Geschichtsquellen Polens im Mittelalter*. Ed. H. Zeissberg. „Archiv für österreichische Geschichte” 55: 1877 s. 135.

<sup>51</sup> U. Borkowska. *Chrześcijańskie modlitewniki w średniowieczu. Odczytywanie źródeł*. KHis 92: 1985 s. 645-672.

<sup>52</sup> N. Bériou. *Autour de Lateran IV (1215): La naissance de la confession modern et sa diffusion*. W: *Pratique de la confession* s. 84.

<sup>53</sup> Strukturę angielskich *Primers* omawia H. Littlehales. *The Prymer or Prayer Book of the Lay People in the Middle Ages*. London 1891 s. 1-10.

<sup>54</sup> Zestawienie tekstów polskich zob. Łoś, jw. s. 209 n. Tekst łaciński: T. Długosz. *Confiteor*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 4: 1957 s. 1 91-94.

Interesujący przykład stanowi jeden z najbardziej popularnych modlitewników: *Hortulus animae*. Wydawany od około 1494 r., do 1500 miał już 8 wznowień, a do 1553 ukazywało się co roku po kilka wydań łacińskich i w językach narodowych. Między innymi po polsku wychodził wielokrotnie od 1513 roku<sup>55</sup>. Swoją popularność zawdzięczał niewątpliwie temu, że była to niejako „summa” modlitewników średniowiecznych. Zawierał wszystkie teksty z tak lubianych „Godzinek”, bardzo wiele modlitw na różne okoliczności życia, a liczne teksty z nabożeństwem do świętych odpowiadały ich wybujałemu pod koniec średniowiecza kultowi. *Hortulus animae* odznaczał się bardzo rozwiniętą dewocją eucharystyczną. Miał także, znacznie w stosunku do wcześniejszych modlitewników rozszerzone, przygotowanie do spowiedzi. Składało się ono z części katechizmowej, objaśniającej warunki dobrej spowiedzi, jakie okoliczności grzechu należy przy niej wyjaśnić, a w jakich grzech staje się cięższy. *Hortulus animae* miał zarówno modlitwy przed i po spowiedzi, jak i praktyczne wskazówki jak do niej przystąpić: uczynić znak krzyża, uklęknąć pokornie i zacząć od formuły „Ego reus et peccator maximus confiteor deo omnipotenti et beate Marie semper virgini et omnibus sanctis dei et vobis patro meo spirituali”. Po słowach tych następował tekst krótkiej spowiedzi powszechnej *Confiteor*, jaki penitent miał wyrecytować. Następnie *Hortulus animae* podawał szczegółowy rachunek sumienia, pomagający przypomnieć sobie grzechy popełnione słowem, czynem i myślą, poczynać od 7 grzechów głównych, przez grzechy przeciw 10 przykazaniom, 12 artykułom wiary, 7 sakramentom, 7 cnotom teologicznym i kardynalnym, 7 darom i 7 owocom Ducha Świętego, 8 błogosławieństwom, aż do tzw. grzechów wołających o pomstę do nieba. Po formule absolucji dodano na zakończenie listę grzechów, których odpuszczenie zastrzeżone było papieżowi lub biskupowi<sup>56</sup>.

Autor „Książeczki do spowiedzi” przeznaczony dla królowy Jadwigi nie był więc oryginalny w swoim pomysłu. Tekst wykazuje podobieństwo formalne do rachunku sumienia z *Hortulus animae*, a także do zachowanego z XV w. polskiego tekstu spowiedzi powszechnej<sup>57</sup>. Natomiast interesujące jest dostosowanie przygotowania do spowiedzi do potrzeb kilkunastoletniej królowy, zwrócenie uwagi na wewnętrzne usposobienie przed spowiedzią, na obowiązki stanu, postawę wobec innych ludzi, podsuniecie pogłębionej motywacji wyznania grzechów i poprawy z nich.

Nie znamy zaginionego modlitewnika Jadwigi, przygotowanego dla niej przez Stanisława Samostrzelnika, ale w innych modlitewnikach jaگیellońskich z przepływu XV/XVI w., które czas oszczędził, — choć nie bez braków kart niemal w każdym z nich — natrafiamy na ślady tekstów stanowiących pomoc w przygotowywaniu się do sakramentu pokuty. Na przykład w modlitewniku Zygmunta I, pochodzącym także z warsztatu Stanisława Samostrzelnika, pismem odmiennym niż większość wpi-

<sup>55</sup> C. Oldenbourg. *Hortulus animae*. (1469) — 1523. *Bibliographie und Illustration*. Hamburg 1973. Polskie wydanie w tłumaczeniu Biernata z Lublina ukazało się w Krakowie w drukarni Unglera w 1513 r. Do r. 1547 było 5 wydań. Por. L. Bernacki. *Pierwsza książka polska*. Lwów 1918; Nowy Korbut. T. 1 s. 463-467.

<sup>56</sup> *Hortulus animae*. Cracoviae 1533. M. Scharffenberg k. 142-153.

<sup>57</sup> *Zabytki języka polskiego w XV w. w rękopismach Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*. Wyd. W. Chomętowski. „Sprawozdania Komisji Językowej” 1: 1880 s. 149 n. Znacznie krótszy tekst, ale składa się z podobnego wstępu i zakończenia. Grzechy tam wymienione: przeciw 10 przykazaniom, 7 grzechów głównych, grzechy 5 zmysłów, grzechy cudze i przeciw 12 prawdom wiary, uczynom miłosierdzia. Każdy rodzaj grzechów poprzedzony jest formułą „davam się winny Bogu”.

sanych tam modlitw zanotowano formułę wypowiedzaną przed rozpoczęciem spowiedzi: „Confiteor Deo omnipotenti et beate marie virgini et omnibus sanctis et tibi Patri meo spirituali quia peccavi nimis ab hora qua incepti peccare usque ad presentem diem”<sup>58</sup>. W „Godzinkach” królowej Bony, także przez Samostrzelnika ozdobionych, zapisano Siedem Psalmów Pokutnych, które zazwyczaj odmawiane były przed lub po spowiedzi. Odnajdujemy je także we wcześniejszych modlitewnikach: królewicza Aleksandra z r. 1494 i Władysława, króla Czech i Węgier<sup>59</sup>. W tym ostatnim mamy także słowa, które są początkiem rachunku sumienia. Jego ciąg dalszy pisany był na brakującej dziś stronie: „Suscipe confessionem meam unice spes salutis mee Domine Deus. Gula, ebrietate, fornicatione, libidine [...]”. Inną ręką, choć współczesną całemu modlitewnikowi, na k. 190-190v dopisane są uwagi zachęcające do odbywania spowiedzi a także słowa o pożytku spowiadania się, zanotowane tą samą ręką na dolnych marginesach k. 12 v-195. Do Siedmiu Psalmów Pokutnych w modlitewniku tym dodano interesujące nabożeństwo. Psalmom towarzyszą antyfony, mówiące o skrusze serca i konieczności pokutowania oraz piękne modlitwy (dwie po każdym psalmie), wzywające miłosierdzia Bożego nad skruszonym grzesznikiem, z oracją końcową, dodaną po Litanii do Wszystkich Świętych: „Suscipe digneris domine deus hos septem psalmos quos ego miser et indignus peccator dixi in honorem nominis tui. Et ut hec psalmorem leccio proficiat mihi ad agendam veram penitentiam et remissionem peccatorum meorum et ad vitam eternam consequendam”<sup>60</sup>.

Jak wyglądała spowiedź w XVI w. można sobie wyobrazić oglądając drzeworyt druku: *Mapheus Celsus Veronensis. Scrutatorium confessionis, Cracoviae 1508*. Przedstawia on spowiednika, po stroju sądząc mnicha, który siedzi na ozdobnym krześle z wysokim oparciem, a obok z ustami przy uchu kapłana klęczy penitent<sup>61</sup>. Także wspomniany *Hortulus animae* zawiera drzeworyt ukazujący księdza siedzącego na krześle z tak wysokim oparciem, że tworzy nad jego głową rodzaj baldachimu. Zasłania on sobie ręką twarz od strony klęczącego penitenta, szepczącego mu do ucha swe grzechy<sup>62</sup>. W niezwykle pięknie iluminowanym modlitewniku z około 1500 r. miniatura towarzysząca tekstowi z przygotowaniem do spowiedzi ukazuje wnętrze kościoła, w którym przy ołtarzu odprawia się msza. Spowiadający w pewnym oddaleniu od ołtarza kapłan zakrywa sobie usta kawałkami trzymanego w ręku płótna. Oprócz spowiadającego się na kolanach penitenta, inni, mężczyźni i kobiety, czekają w kolejce do spowiedzi<sup>63</sup>.

Jeszcze synody z XV w. przewidywały zarówno dla spowiednika, jak i penitenta postawy siedzące: dla mężczyzny „ad pedes sacerdotum, et si femina [...] sedeat ex transverso”. Agenda H. Powodowskiego z XVI w.

<sup>58</sup> British Museum, London, Add. ms. 15281 k. 198. Literatura na temat Modlitewnika zob. B. Miodońska. *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*. Warszawa 1983.

<sup>59</sup> British Museum, Add. ms. 38603. (K. Dobrowolski. *Modlitewnik królewicza Aleksandra. Ustęp z dziejów polskiej kultury umysłowej w 2 poł. XV w.* Kraków 1928); *Orationale Władysława II Jagiellończyka*. BJ. rkps 4269.

<sup>60</sup> *Orationale Władysława II Jagiellończyka* k. 191-211 v.

<sup>61</sup> Wydał F. Kopera. *Spis druków epoki Jagiellońskiej*. Kraków 1900 s. 38.

<sup>62</sup> *Hortulus animae*. Cracoviae 1533 k. 142.

<sup>63</sup> *Biblioteca Vaticana*, ms. Vatic. lat 3768. Pergaminowe Liber horarum, kart 169, 203×145 mm. Miniatury flamandzkie z warsztatu Gerarda Horenbouta. Miniatura przedstawiająca spowiedź, k. 51.

mówi natomiast o postawie klęczącej spowiadającego się. Konfesjonały wprowadzane były w Polsce dopiero od końca XVI wieku<sup>64</sup>.

Nielatwo odpowiedzieć na pytanie, jak często Jadwiga, która zabrała swą księżeczkę do Berlina, korzystała z niej. Od ogłoszenia na soborze laterańskim IV kanonu 21, obowiązkiem chrześcijanina było spowiadać się przynajmniej raz w roku, wypełnić nałożoną pokutę i około Wielkiej Nocy przyjąć komunię świętą pod karą wykluczenia z Kościoła za życia i pozbawienia pogrzebu chrześcijańskiego. Obciążony sankcjami przepis miał być odczytywany w kościołach tak często, by ludzie nie tłumaczyli się nieświadomością. Ponieważ spowiedź traktowano zwykle jako konieczne przygotowanie do komunii, przyjął się zwyczaj odbywania jej w czasie Wielkiego Postu. Spowiednicy zachęcali jednak swych penitentów do częstszej niż raz w roku spowiedzi<sup>65</sup>. Z rachunków Jana Olbrachta, a także Zygmunta I, zarówno tych prowadzonych w okresie gdy przebywał na dworze w Budzie i na Śląsku, jak i dotyczących okresu jego panowania w Polsce, wynika, że spowiadali się zwykle w okresie Wielkiego Tygodnia, wtedy bowiem rachunki notują jałmużny zwyczajowo przekazywane spowiednikowi. Ale w 1539 r. taka jałmużna zanotowana została przed świętem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny<sup>66</sup>.

Nie sposób odpowiedzieć na pytanie, czy kapelan królowej Jadwigi, ks. Aleksy, był jej spowiednikiem w okresie pobytu w Krakowie. Wiemy, że z całą pewnością taką funkcję pełnił przy margrabinie brandenburskiej ks. Jerzy Argyglobin z Poznania, posiadający niewątpliwie głębsze wykształcenie teologiczne<sup>67</sup>. Z różnych źródeł znamy zaledwie kilkanaście imion spowiedników królewskich od połowy XV do połowy XVI wieku. Rzeczą interesującą w tej niepełnej zresztą liście jest, że byli to przeważnie profesorowie uniwersytetu krakowskiego ze stopniem magistrów teologii albo zakonnicy z klasztoru dominikańskiego Świętej Trójcy w Krakowie, także posiadający stopnie naukowe<sup>68</sup>. Zdaje się to świad-

<sup>64</sup> Zob. W. Schenk. *Liturgia sakramentów świętych*. Cz. 2: *Penitentia christiana. Pokuta i chorych namaszczenie*. Lublin 1964 s. 33 nn.

<sup>65</sup> Np. św. Ludwik spowiadał się co tydzień (Bériou, jw. s. 93), a Karol VIII — raz w miesiącu (Y. Laband-Mailfert, *Charles VIII et son milieu (1470-1498). La jeunesse au pouvoir*. Paris 1975 s. 164), natomiast siłący z regularnych praktyk religijnych Ferdynand Habsburg według relacji ambasadora weneckiego spowiadał się tylko „due o tre o quattro volte l'anno” (*Relazioni di Lorenzo Contarini ritornata ambasciatore de Ferdinando re de Romani l'anno 1548*. W: *Relazioni degli Ambasciatori Veneti*, Ed. E. Alberi. Seria I. Vol. 1. Firenze 1859 s. 457). Po śmierci żony, Anny Jagiellonki, kiedy to pobożność Ferdynanda wzrosła, inny ambasador donosił, że król spowiada się i komunikuje 10 razy w roku (*Relazioni di Giacomo Soranzo*. Tamże. Vol. 4. Firenze 1862 s. 148).

<sup>66</sup> AGAD. ASK Rachunki królewskie nr 28 k. 18 v.; nr 33 k. 73, 182; nr 96 k. 20, 21.

<sup>67</sup> Być może jest on identyczny z promowanym w 1522 r. bakałarzem wydziału sztuk uniwersytetu krakowskiego — Jerzym z Poznania. Zob. J. Muczkowski. *Statuta nec non Liber promotionum... ab anno 1402 ad annum 1849*. Kraków 1849 s. 175.

<sup>68</sup> Lista opiera się na materiałach z Tek J. Fijałka (Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 5010) oraz pracy E. Nowaka *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce. 968-1831*. Warszawa 1932. Profesorami uniwersytetu krakowskiego i magistrami teologii byli: Jan Elgot, spowiednik królowej Zofii, Paweł z Szadka, Jan z Piotrkowa i Szymon de Gusschyno — spowiednicy Kazimierza Jagiellończyka oraz Jan Sacranus z Oświęcimia — spowiednik Aleksandra, Jana Olbrachta i Zygmunta I. Spośród dominikanów spowiednikami królewskimi byli: Jan Sartoris (Władysław Jagiełły), Stefan i Piotr z Sochaczewa (Kazimierza Jagiellończyka), Albert z Sieczna (Jana Olbrachta i Aleksandra) oraz Adon i Wit z Białej, zwany Albanusem (Zygmunta I).



czyć o stałym w tradycji domu Jagiellońskiego starannym wyborze spowiedników. Ich funkcja na dworze polskim do XVI w. wprawdzie nie została „sformalizowana” i przekształcona w jeden z urzędów, jak to bywało na innych dworach europejskich, ale niewątpliwie światli ludzie, którzy kierowali sumieniami władców, musieli mieć wpływ na ich postawy religijne i moralne. Problem królewskich spowiedników, pracujących nad pogłębieniem pobożności władcy i jego rodziny, z pewnością zasługuje na osobne studium.